VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ETYKI POSELSKIEJ**
(NR 62)
z dnia 8 listopada 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Etyki Poselskiej (nr 62)

8 listopada 2018 r.

Komisja Etyki Poselskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Sosnowskiego (PSL-UED)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Janusza Sanockiego, zamieszczanych w przestrzeni publicznej, stanowiących podstawę wniosków: burmistrza Nysy Kordiana Kolbiarza z dnia 17 września 2018 r., osoby prywatnej z dnia 26 września 2018 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Sławomira Neumanna w dniu 24 września 2018 r. w trakcie konwencji wyborczej Koalicji Obywatelskiej w Chojnicach, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 28 września 2018 r.;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Krzysztofa Zaremby stanowiącej podstawę wniosków: posła Norberta Obryckiego z dnia 24 września 2018 r., posła Arkadiusza Marchewki z dnia 27 września 2018 r. – kontynuacja;

– rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej z trybuny sejmowej w dniu 5 lipca 2018 r., podczas rozpatrywania 42. punktu porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka (druk nr 2422), wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 2573), stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 20 lipca 2018 r. – kontynuacja;

– zajęcie stanowiska w sprawach, które wpłynęły do Komisji;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk, Beata Maciak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dzień dobry państwu. Witam wszystkich serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Etyki Poselskiej. Witam posłów członków Komisji. Witam naszych współpracowników. Stwierdzam kworum. Porządek posiedzenia otrzymaliście państwo wraz z zawiadomieniem o miejscu i terminie obrad. Czy ktoś z członków Komisji zgłasza uwagi lub sprzeciw do zaproponowanego porządku? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przed przystąpieniem do realizacji porządku dziennego zgłaszam, w trybie art. 156 ust. 1 regulaminu Sejmu, wniosek o zamknięcie posiedzenia Komisji wraz z propozycją

określenia osób, których udział w posiedzeniu jest niezbędny, tzn. członków Komisji, zaproszonych posłów oraz pracowników Kancelarii Sejmu. Ta część posiedzenia, podczas której zapada postanowienie o jego zamknięciu, jest zamknięta. Czy jest ktoś przeciw? Nie słyszę sprzeciwu. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 1 porządku dziennego. Jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Janusza Sanockiego, zamieszczanych w przestrzeni publicznej, stanowiących podstawę wniosku: burmistrza Nysy Kordiana Kolbiarza z dnia 17 września 2018 r. oraz osoby prywatnej z dnia 26 września 2018 r. Komisja kontynuuje pracę nad tym wnioskiem. Pan poseł Sanocki został zaproszony na godzinę 9.30. Jest obecny i czeka w sali obok. Poprosimy pana posła.

Dzień dobry, panie pośle. Proszę zająć wskazane miejsce i podpisać się we właściwych rubrykach. To konieczne formalności. Przystępujemy do meritum sprawy. Stwierdzam, że na zaproszenie Komisji stawił się pan poseł Janusz Sanocki, któremu przysługuje prawo złożenia wyjaśnień w sprawie, która go dotyczy. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Drodzy państwo, na posiedzeniach Komisji Etyki Poselskiej zaczynam się czuć prawie jak domownik. Co rusz trafiam przed Wysoką Komisję. Zapoznałem się oczywiście z wnioskiem i stawianymi mi zarzutami i chcę powiedzieć, że rozumiem, iż państwo…

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Przepraszam, panie pośle. Zwracam uwagę, że chodzi o dwa wnioski. Jeden złożony przez burmistrza Nysy, a drugi przez osobę prywatną. Proponuję, żeby od razu odniósł się pan do obydwu wniosków.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, panie przewodniczący, odniosę się do obydwu wniosków.

Szanowni państwo, zacznę od uwagi ogólnej. Wydaje mi się, że procedura stawiania posłów przed Komisją Etyki jest nieco nadużywana. Wiadomo, że spośród triady wartości: dobra, prawdy i piękna, etyka zajmuje się tylko dobrem, o ile mnie pamięć nie myli i dobrze pamiętam ze szkoły. Kwestie estetyczne, czy też użycia słów uznawanych za nieeleganckie w dyskursie publicznym niekoniecznie powinny stanowić przedmiot zainteresowania Komisji Etyki Poselskiej, zwłaszcza w sytuacji, kiedy w przestrzeni internetowej toczy się taka, a nie inna polemika. Anonimowość internetu sprzyja zaczepkom i agresywniejszym wypowiedziom. Poziom internetowych debat jest czasami ostry. W związku z tym przytaczanie pewnych cytatów z tej debaty może naruszać estetykę odbiorców, ale z pewnością nie narusza zasad etycznych, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy ktoś sam najpierw prowokuje do określonych zachowań i reakcji.

Jeśli chodzi o sam wniosek, to nie nazwałem wprost burmistrza durniem. W moim wpisie odniosłem się do budowy w Nysie pomnika Józefa Piłsudskiego. Gmina jest zadłużona na 170 mln zł, razem ze spółkami miejskimi. To zadłużenie jest gigantyczne, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że dochody własne wynoszą ponad 190 mln zł. Spółki przynoszą straty, gmina tonie w długach i w takiej sytuacji pojawia się, ni stąd ni zowąd, pomysł wybudowania pomnika Józefa Piłsudskiego, który zresztą z Nysą nie miał żadnych związków osobistych, nigdy nawet w Nysie nie był, bo przecież wiadomo gdzie miasto leżało i kto na tamtym terenie przed wojną sprawował kontrolę. Dzisiaj pojawia się raptem pomysł zbudowania pomnika, który w mojej ocenie jest całkowicie wzięty z sufitu. Na ten cel z budżetu miasta, które jest całkowicie zadłużone, poszło 700 tys. zł. Co roku Nysa zaciąga nowe kredyty, a my budujemy pomnik za 700 tys. zł.

Proszę mi wybaczyć, ale nie mogłem ocenić inaczej kogoś, kto proponuje takie rozwiązania, przy czym zaznaczam, że ocena dotyczyła relacji burmistrza z dobrem wspólnym. Dla mnie taka osoba jest durniem, ale powtarzam – mam na myśli tylko jego działanie, które uważam za działanie na szkodę publiczną. W sensie życiowym ten człowiek może być bardzo mądry, bo jak czas pokazał, spokojnie wygrał kolejne wybory na burmistrza. Być może tego rodzaju działania podobają się mieszkańcom. W ferworze internetowej publicystyki rzeczywiście napisałem, że ktoś, kto wydaje prawie milion złotych na budowę pomnika w sytuacji, kiedy Piłsudski nie miał żadnych związków z Nysą, jest…

Jak byście państwo zobaczyli drogi na rynku w Nysie, to przekonalibyście się, że są w ruinie. Chodniki pamiętają jeszcze czasy Gomułki. Zaniedbane, zrujnowane miasto. Wstyd mi w nim mieszkać, bo to jest moje rodzinne miasto. Tymczasem robimy wielkie bum i stawiamy pomnik Piłsudskiemu. W związku z tym napisałem to, co napisałem, ale czy jest to naruszenie etyki? Na pewno użyłem ostrego słowa, ale nie widzę, abym naruszył w ten sposób zasady etyki. Na pewno naruszyłem poczucie estetyki.

Jeśli chodzi o drugi wniosek, to chyba doszło do jakiegoś przekłamania. Chodziło bowiem o polemikę z dziennikarzem, a ona w żaden sposób nie odnosiła się do pana burmistrza. Chyba będę musiał polikwidować moje konta internetowe, bo ciągle mnie nosi, ktoś mnie zaczepi, ja mu odwarknę i tak to się kończy. Jedyne, co mam na swoje usprawiedliwienie, to stwierdzenie, że przecież połowa naszej historii i literatury poszłaby w zapomnienie, gdybyśmy wykasowali z pewnych tekstów wszystkie cięte odpowiedzi i riposty. Wystarczy wspomnieć tylko Tuwima lub Słonimskiego, nie wymieniając już innych wieszczów.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie rozumiem, dlaczego pan poseł poszedł akurat tropem rasowym w swojej wypowiedzi.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Proszę mnie nie prowokować kwestiami rasowymi, panie mecenasie, zwłaszcza w przededniu Marszu Niepodległości.

Szanowni państwo, przy wszystkich moich ułomnościach, myślę, że tym razem znajdzie się wytłumaczenie dla mojego zachowania. Nie ma wątpliwości, że używanie tego rodzaju określeń jest nieestetyczne. Przyznaję się do wykroczenia w tym zakresie i biję w piersi, ale czasami tak jest, że człowiek posłuży się pewnym nieeleganckim słowem jako formą skróconej wypowiedzi. Czasami oddaje to nie tylko emocje, ale i faktyczny stan rzeczy. 62% wyborców ponownie zagłosowało na tego samego burmistrza, a zatem widać, że najwyraźniej jest to mądry człowiek. Fakt, że coś zbudował, że ileś środków zmarnował, że zatrudnił w urzędzie dwa razy więcej osób niż pracowało wcześniej pokazuje, że burmistrz jest mądry w sensie życiowym, a moja ocena jego osoby okazała się być pod tym względem z gruntu nieprawdziwa. Patrząc jednak na sprawę przez pryzmat dobra wspólnego, uważam, że tylko ktoś zupełnie ślepy na to dobro może w taki sposób gospodarować publicznym mieniem. Moje oceny pozostają w takim przypadku drastycznie negatywne, jeśli chodzi o takie zachowania i osoby, które się ich dopuszczają.

To wszystko, co mam na swoją obronę. Proszę o łagodny wymiar kary. Jeśli miałbym zostać wywieziony, to niech to nie będzie dalej niż do Władywostoku.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie pośle, Komisja dysponuje określonym katalogiem kar. Proszę się zbytnio nie obawiać.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że Władywostok mi nie grozi.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Bardzo proszę o zachowanie powagi. Znajdujemy się na obradach Komisji Etyki Poselskiej.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Naturalnie, bardzo państwa przepraszam.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję, panie pośle, za złożone wyjaśnienia. Teraz jest czas na zadawanie pytań. Kto z państwa posłów chciałby zadać pytanie panu posłowi Sanockiemu? Nie widzę chętnych. Serdecznie panu dziękuję, panie pośle, za przybycie na posiedzenie naszej Komisji.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Domyślam się, że nie muszę czekać na państwa decyzję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Nie musi pan. O podjętej decyzji zostanie pan poinformowany zgodnie z regulaminem.

Poseł Janusz Sanocki (niez.) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, przepraszam za może zbyt dużą dozę humoru, z którą starałem się podejść do tej sprawy, ale co miałem zrobić. Czasami jedyna rzecz, która nam pozostaje, to zachować dobry humor. Dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Do widzenia, panie pośle. Otwieram dyskusję na temat rozpatrywanego wniosku. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Poseł Truskolaski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, materiał, jaki jest, każdy widzi. Pan poseł Sanocki nie pierwszy raz używa niecenzuralnych słów we wpisach zamieszanych na portalach internetowych. Posługuje się językiem nieparlamentarnym i obraża przy tym wiele osób. Wszyscy jak tutaj siedzimy jesteśmy posłami i też mamy konta internetowe na różnych portalach, ale nie widziałem, aby ktoś z członków Wysokiej Komisji zwracał się do mieszkańców swojego okręgu wyborczego, czy kogokolwiek innego, takimi słowami jak poseł Sanocki. Uważam, że takie zachowanie jest niedopuszczalne. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej musi reprezentować pewien poziom. Jak widać, poseł Sanocki takiego poziomu nie trzyma w swoich niektórych wypowiedziach.

Wnoszę, ponieważ jest to już drugi taki przypadek, o ukaranie pana posła karą nagany.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Czy są inne głosy? Pan poseł Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Popierając wniosek przedmówcy, chciałem jedynie stwierdzić, że jego uzasadnienie było głęboko nieprawdziwe. To nie jest język nieparlamentarny. Niestety, w tej chwili jest to język parlamentarny i z tym mam największy problem. Moim drugim problemem jest to, iż nie potrafimy, jak na razie, znaleźć skutecznej metody, która położyłaby kres tego rodzaju zdarzeniom. Myślę, że o tym powinniśmy również porozmawiać.

Uważam, że niezależnie od dostrzeżenia pewnego poczucia humoru pana posła Sanockiego nie możemy odpuścić i tolerować tego rodzaju zachowania. Popieram, jak powiedziałem, wniosek przedmówcy. Mówię to z bólem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Również popieram ten wniosek, tym bardziej że zachowanie pana posła Sanockiego wskazywało na to, że on generalnie lekceważąco odnosił się nawet do naszej Komisji. Obawiam się, że nie nastąpi żadna samoistna poprawa, jeśli chodzi o zachowanie pana posła i dlatego wniosek o naganę jest uzasadniony.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Trzeba pamiętać o osobowości pana posła.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Osobowość to jedno, ale takie lekkie traktowanie wszystkiego – to drugie. Jak powiedziałam, wniosek o udzielenie nagany jest uzasadniony. Być może w innym przypadku, albo gdyby poseł zachowywał się inaczej na posiedzeniu Komisji Etyki, ta kara mogłaby być trochę inna, ale w przypadku posła Sanockiego tak nie może być. Pan poseł niejako sam się prosi o taką karę.

Uważam, że nad pewnymi rzeczami powinniśmy się zastanowić. Przypominam, że złożyliśmy nasze propozycje dotyczące zmiany regulaminu do pana marszałka. W tym momencie zwracam się z prośbą do przewodniczącego Bernackiego o ponowienie, być może jakimś dodatkowym pismem, prośby pod adresem marszałka, żeby Komisja Regulaminowa jednak zajęła się przestawionymi przez nas propozycjami. W parlamencie zasiadam o paru lat, od kilku kadencji i muszę powiedzieć, że takiego zachowania jakie jest teraz nigdy wcześniej w polskim parlamencie nie było. Zawsze były emocje, bywały

różne zachowania, bo mieliśmy do czynienia z różnymi osobowościami, ale takie sytuacje się nie zdarzały.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Przewodniczący Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, chcę pani przewodniczącej Mrzygłockiej przypomnieć, a także pozostałym członkom tej Komisji, że wszystkie propozycje zmian w regulaminie, które dotyczyły zaostrzenia sposobu karania posłów za zachowanie niegodne parlamentarzysty, łamiące zasady regulaminu, nie tylko na sali plenarnej, ale przede wszystkim podczas obrad komisji, zostały odrzucone głosami tej części posłów, która dziś najgłośniej mówi o tym, że takiego upadku obyczajów sejmowych jak dziś nigdy wcześniej nie było.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Rozumiem, że w swojej wypowiedzi pan prof. Bernacki odniósł się do drugiej części wystąpienia poseł Mrzygłockiej, które nie było związane z rozpatrywanym wnioskiem. Zorientuję się, co można w tej sprawie zrobić, bo zgadzam się, że coś z tym trzeba zrobić, ponieważ wyraźnie idziemy w złym kierunku. Widać to było wyraźnie na wczorajszym posiedzeniu Wysokiej Izby. Ta uwaga odnosi się do różnych stron politycznego sporu.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Mówię o tym dla jasności rzeczy.

Szanowni państwo, powracamy do rozpatrywania pkt 1. Zanim przystąpimy do głosowania nad wnioskiem posła Truskolaskiego, chciałbym prosić sekretariat o sprawdzenie, czy poseł Sanocki był karany, a jeśli tak, to jaką karę otrzymał.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Wydaje mi się, że było to upomnienie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Upomnienie, czy zwrócenie uwagi? Nie jesteśmy pewni. Proszę o sprawdzenie. Wyjaśnię, skąd ta prośba. Osobiście jestem zwolennikiem stopniowania kar. Nie powinniśmy przesadzać, to po pierwsze, a po drugie niech poseł czuje, że jednak jest jakaś gradacja kar.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W piśmie, które do nas napłynęło, jest napisane, że wnioskodawca przypomina, iż pan poseł Sanocki został już ukarany przez Komisję Etyki karą upomnienia, w związku z językiem, jakim posługiwał się w publicznych wypowiedziach.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Dlatego jest wniosek o naganę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Sprawdźmy to w naszych materiałach, szanowni państwo. Upewnimy się co do wcześniejszej kary. Gradacja jest – moim zdaniem – konieczna.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy moglibyśmy ogłosić krótka przerwę?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Szanowni państwo, ogłaszam dwie minuty przerwy w oczekiwaniu na sprawdzenie, jaką karę otrzymał wcześniej poseł Sanocki.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Wznawiam posiedzenie. Szanowni państwo, poseł Sanocki już dwa razy stawał przed Komisją Etyki i dwa razy został ukarany zwróceniem uwagi. Przypominam, że poseł

Truskolaski przed przerwą zgłosił wniosek o naganę dla posła Sanockiego. Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący, ponieważ zgodziliśmy się, że kara powinna być stopniowana i zależy nam na zachowaniu gradacji kar, chciałbym zmienić mój wcześniejszy wniosek. Wnoszę o ukaranie posła Sanockiego regulaminową kara upomnienia.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Czy są inne propozycje? Nie słyszę. Poddaje pod głosowanie wniosek posła Truskolaskiego. Kto jest za upomnieniem posła Janusza Sanockiego? (5) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie podjęła decyzję o ukaraniu posła Janusza Sanockiego karą upomnienia. Podstawą wymierzenia kary jest stwierdzenie naruszenia przez posła postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej, czyli dbałości o dobre imię Sejmu.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Sławomira Neumanna w dniu 24 września 2018 r. w trakcie konwencji wyborczej Koalicji Obywatelskiej w Chojnicach, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 28 września 2018 r. Posłem upoważnionym do reprezentowania wnioskodawców jest pan poseł Aleksander Mrówczyński. Zaprosiliśmy pana posła na godzinę 9.50, ale z tego, co mi wiadomo, poseł Mrówczyński jest już w sali obok. Proszę poprosić pana posła.

Dzień dobry, panie pośle, dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. Proszę zająć miejsce i dopełnić formalności poprzez złożenie podpisów w odpowiednich rubrykach. Formalności mamy już za sobą. Proszę włączyć mikrofon i przedstawić Wysokiej Komisji uzasadnienia wniosku w sprawie posła Neumanna.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w dniu 24 września 2018 r. w trakcie konwencji wyborczej Koalicji Obywatelskiej w moim mieście, w Chojnicach, pan poseł Neumann użył skandalicznych słów, które nie powinny paść w żadnym miejscu, w żadnym czasie i pod kogokolwiek adresem. Z treści wniosku może wynikać, że pan poseł Neumann użył mojego nazwiska nazywając mnie tak jak wskazywały tytułu prasowe, cytuję: „Poseł Neumann o pośle Aleksandrze Mrówczyńskim – cymbał”, albo „Koalicja Obywatelska dla obrony samorządów, nie dla patałachów z PiS i takich cymbałów jak Mrówczyński”. Składając wniosek także byłem przekonany, że poseł Neumann posłużył się moim nazwiskiem wprost, jednak po wielokrotnym przesłuchaniu istniejących nagrań zmieniłem zdanie. Odczytam państwu, co rzeczywiście powiedział pan poseł Neumann. Nie wycofałem wniosku, bo uważam, że do takiej sytuacji nie powinno dojść i nie chodzi w tym przypadku o to, że jestem aż posłem albo tylko posłem. Jak powiedziałem, w ten sposób nie należy zwracać się do ni-kogo. Cytuję słowa posła Neumanna: „Macie takiego cymbała w Chojnicach. Dziękuję wam, że szukaliście porozumienia, bo to nie jest teraz czas na indywidualne ambicje. To jest czas na wspólną walkę. To pierwszy test po trzech latach bardzo złych rządów, które Polskę wypychają z cywilizacji europejskiej, z Unii Europejskiej. Już dzisiaj tracimy przez tych patałachów 25% z budżetu”. Jak widać nie padło moje nazwisko ani nie zostało użyte sformułowanie „patałachy z PiS”. W tym przypadku to media dokończyły dzieła.

To tyle tytułem uzasadnienia z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję, panie pośle. Od razu zapytam, czy te materiały, które teraz były cytowane, zostały dołączone wcześniej do wniosku? Czy są to może jakieś zupełnie nowe materiały?

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:

To są świeże materiały, pozyskane z mediów w celu uzasadnienia wniosku.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Rozumiem, że jeśli będzie taka potrzeba, to zostaną powielone i dostarczone członkom Komisji.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Może lepiej złożyć je od razu?

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:
Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Wysłuchaliśmy uzasadnienia. Kto z państwa posłów chciałby zadać pytanie posłowi Mrówczyńskiemu? Nie ma pytań. W tej sytuacji bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. O decyzji Komisji zostanie pan poinformowany w odpowiednim trybie.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:
Dziękuję państwu bardzo. Czy mógłbym jeszcze dodać jedno zdanie, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Proszę bardzo.

Poseł Aleksander Mrówczyński (PiS) – spoza składu Komisji:
Chcę powiedzieć, że po konwencji Koalicji Obywatelskiej odbyła się konwencja Prawa i Sprawiedliwości, podczas której żadnym słowem nie odniosłem się do całego zajścia. Powiedziałem tylko tyle, ile na dzisiejszym posiedzeniu, czyli że takie zdarzenie nie powinno mieć miejsca w żadnym czasie. Bardzo naruszono natomiast moje dobra osobiste i dobra osobiste członków mojej rodziny. Hejt wobec mnie, jaki rozlał się na cały powiat, w żaden sposób nie był zasłużony. Jestem odpowiedzialną osobą, przez wiele lat byłem dyrektorem szkoły i stoję na stanowisku, że w walce politycznej nie powinno dochodzić do tego, do czego doszło w Chojnicach. Nasze zachowanie w czasie konwencji PiS było takie, jakie było. Nie wystąpiłem na drogę sądową ani nie wystąpiłem przeciwko mediom, ponieważ uważam, że to nie ma sensu. Trzeba nad tym przejść do porządku dziennego. Jestem politykiem i znam reguły, ale to, co się wydarzyło na konwencji Koalicji Obywatelskiej tkwi we mnie po dziś dzień. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Dziękuję, panie pośle. Miał pan prawo do złożenia dodatkowych wyjaśnień. O decyzji poinformujemy pana w odpowiednim trybie. Do widzenia.

Proszę państwa, nie było pytań do posła Mrówczyńskiego, ale liczę na to, że weźmiecie państwo udział w dyskusji. Otwieram dyskusję. Kto z państwa chce zabrać głos jako pierwszy?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Powinniśmy chyba najpierw przeczytać dodatkowe materiały.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Ja już przeczytałem. Czy można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Proszę, poseł Długi.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Fragment przytoczony przez pana posła jest dość jednoznaczny. Mamy do czynienia z tym samym, o czym mówiliśmy wcześniej. Jeśli chcemy, żeby pewien sposób narracji się nie pojawiał, to musimy być w naszych działaniach konsekwentni. Nazwanie kogoś, tak jak w tym przypadku „cymbałem" i to w sposób ewidentny…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Kogo, panie pośle? Nie pada nazwisko.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Pana Mrówczyńskiego, pani poseł. Nie trzeba zawsze wymieniać z nazwiska. Jeżeli ja powiem, że ten pan, który przed chwilą mówił, jest cymbałem, to wiadomo, kogo mam na myśli. Naprawdę, nie zakładajmy, że jeśli ktoś jest akurat z partii, która nam odpowiada, to jemu pewne rzeczy wolno. Nie wolno ani jemu, ani komuś, kto jest z ugrupowa-

nia, z którym nie sympatyzujemy. Nie podoba mi się zatem to co wczoraj na posiedzeniu Wysokiej Izby powiedział pan Tarczyński, ani to co powiedział na konwencji Koalicji Obywatelskiej w Chojnicach pan Neumann. Nie powinniśmy akceptować takiego zachowania. Rozumiem, że czasami sobie podowcipkujemy, ale należy unikać przesady. Nie ma znaczenia, czy zostanie wymienione nazwisko, czy wypowiemy się w sposób dorozumiany. Wiadomo, że ma się na myśli innego człowieka.

Jeżeli nawet uważam, że ktoś jest cymbałem, to w politycznym dyskursie tego nie mówię wprost. Mogę stwierdzić, że nie zgadzam się z jego poglądami, jego decyzje są niemądre itd., ale nie używam słów, które niosą ze sobą tylko ładunek emocjonalny i którymi człowiek posługuje się wyłącznie w celu obrażenia drugiej osoby.

Uważam, że powinniśmy zaprosić pana posła Neumanna, żeby się odniósł do całej sytuacji. Może się na przykład okazać, że cytowany zapis jest nieadekwatny. Być może chodziło o coś zupełnie innego. Jeśli tak, będziemy się dalej zastanawiać nad wnioskiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Pan przewodniczący Bernacki, bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Wysoka Komisjo, do tego, co powiedział pan poseł Długi można by dodać tylko to, że w tym przypadkach mamy niejako zderzenie dwóch różnych światów. Z jednej strony jest poseł, który jak sam powiedział, w przestrzeni publicznej funkcjonuje dlatego, że bardzo mocna był wcześniej osadzony w swoim lokalnym środowisku. Bardziej było to środowisko społeczne niż politycznym. Poseł Mrówczyński pełnił ważą funkcję w lokalnej społeczności, przez wiele lat był dyrektorem szkoły. Żeby zrozumieć co to znaczy być dyrektorem szkoły i jak buduje się autorytet człowieka, trzeba przez jakiś czas żyć i funkcjonować w ramach lokalnej społeczności. To jest jeden świat, świat posła, który przybył do Warszawy z przekonaniem, iż pewne reguły i zasady, które w Polsce lokalnej są najczęściej respektowane i traktowane poważnie obowiązują także w stolicy. Ten poseł żył w przeświadczeniu, iż autorytet osoby publicznej jest powszechnie szanowany. Tymczasem okazało się coś zupełnie innego. Poseł Mrówczyński zderzył się bowiem z posłem Neumannem, który jest bywalcem salonów, wypowiada się w największych mediach, potrafi bardzo zgrabnie erystycznie przywalić dechą w twarz oponenta, w tym przypadku pana posła Mrówczyńskiego. Wszystko zostało zrobione subtelnie, jak zaznaczy poseł Długi, w sposób bardzo wysublimowany. Poseł Neumann powiedział, co powiedział i wyjechał, a poseł Mrówczyński pozostał w swoim lokalnym środowisku. Jeśli doda się do tego nakładkę w postaci przekazu medialnego, to się okaże, iż poseł Mrówczyński pozostał ze stygmatem, którym naznaczył go poseł Neumann.

W mojej ocenie działanie posła Neumanna miało na celu zdeprecjonować, z pozycji warszawskiego autorytetu, ludzi działających w przestrzeni lokalnej. Prawdopodobnie dziś sprawy jeszcze nie zamkniemy, ale moim zdaniem, powinniśmy ukarać pana posła Neumanna.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Drodzy państwo, zdaje się, że trochę się pospieszyłem z dyskusją na temat tego wniosku, bo jeszcze nie wysłuchaliśmy posła Neumanna.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

No właśnie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Popełniłem błąd proceduralny, ale myślę, że zawsze możemy go naprawić. Poseł Neumann został zaproszony na godzinę 10.00, ale jak widzimy nie skorzystał z naszego zaproszenia. Dzisiaj zajmujemy się wnioskiem po raz pierwszy i nieobecność posła Neumanna też zdarza się po raz pierwszy.

Nie wiem, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji, jeśli tak, to bardzo proszę. Myślę, że na kolejnym posiedzeniu będzie okazja, żeby uzupełnić ją o inne wątki. Dziś, jak już powiedziałem, nieco się z dyskusją pospieszyłem, za co raz jeszcze bardzo przepraszam.

Szanowni państwo, ponieważ poseł Neumann nie stawił się przed Komisją Etyki, a jest to pierwsza jego nieobecność, proponuję przełożyć rozpatrywanie tego wniosku na następne posiedzenie i ponownie zaprosić posła Neumanna. Czy członkowie Komisji zgadzają się na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3 dzisiejszych obrad. Zgodnie z przyjętym porządkiem dziennym jest nim rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Krzysztofa Zaremby, stanowiącej podstawę wniosków posłów: Norberta Obryckiego z dnia 24 września 2018 r. i Arkadiusza Marchewki z dnia 27 września 2018 r. Komisja kontynuuje pracę nad tym wnioskiem. Przypomnę państwu, że na poprzednim posiedzeniu, w dniu 23 października br. wysłuchaliśmy uzasadnienia wniosku przedstawionego przez pana posła Arkadiusza Marchewkę. Nie stawił się jednak poseł Obrycki i podjęliśmy decyzję o przełożeniu sprawy na dzisiejsze posiedzenie. Pan poseł został zaproszony na godzinę 10.20. W tej chwili jest dopiero godzina 10.08. Mamy jeszcze zatem trochej czasu.

Na poprzednim posiedzeniu poinformowałem państwa, że poseł Zaremba, którego dotyczą rozpatrywane wnioski, złożył wyjaśnienia na piśmie. Wynikało z nich, że nie mógł się stawić na posiedzeniu Komisji w dniu 23 października.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

Pan poseł Zaremba nie został zaproszony po raz drugi, panie przewodniczący, ponieważ w swoim piśmie stwierdził, iż Komisja, rozpatrując wnioski, powinna oprzeć się na jego pisemnych wyjaśnieniach.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Skoro taka jest wola pana posła, to ją uszanujemy. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, z pisemnych wyjaśnień posła Zaremby wynika, że nie mógł przybyć na posiedzenie Komisji 23 października 2018 r. o godzinie 11.50. W tej sytuacji wnoszę jednak o ponowne zaproszenie pana posła na następne nasze posiedzenie.

Sekretarz Komisji Beata Maciak:

W dalszej części pisma pan poseł informuje, że nie będzie obecny na posiedzeniu Komisji i prosi, żeby Komisja oparła swoją pracę na jego pisemnych wyjaśnieniach.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Najwyraźniej nie doczytałem. Z tego co widzę na pierwszej stronie wynika, że poseł nie mógł się stawić akurat 23 października. Jeżeli w ogóle nie chce składać wyjaśnień przed Komisją, to oczywiście musimy jego decyzję zaakceptować.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Proszę państwa, ponieważ do godziny wyznaczonej posłowi Obryckiemu pozostało nam dziesięć minut, proponuję żebyśmy w oczekiwaniu na przybycie pana posła rozpatrzyli pkt 5 porządku dziennego, czyli zajęli stanowisko w nowych sprawach, które wpłynęły do Komisji. Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie słyszę sprzeciwu.

Dziś mamy tylko jeden nowy wniosek, nosi on nr 280/18 i został złożony przez osobę prywatną w dniu 23 października 2018 r. Sprawa dotyczy wypowiedzi pani poseł Magdaleny Kochan, mającej miejsce w trakcie 69. posiedzenia Sejmu w dniu 4 października 2018 r. Chodzi o słowa pani poseł Kochan wypowiedziane w związku z debatą poprzedzającą głosowanie nad powołaniem rzecznika praw dziecka. Proszę o państwa opinie na temat tego wniosku. Pan przewodniczący Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, nie ukrywam, że znam ten wniosek, a poza tym bezpośrednio wysłuchałem tego, co miała do powiedzenia na ten temat kandydatka na rzecznika praw dziecka pani Agnieszka Dudzińska. Wyjaśnienia pani Dudzińskiej stoją w jaskrawej sprzeczności z opinią przedstawioną przez panią poseł Kochan w trakcie posiedzenia plenarnego Wysokiej Izby, podczas debaty poprzedzającej głosowanie w sprawie wyboru rzecznika praw dziecka.

Opinie pani Dudzińskiej na temat aborcji i eutanazji są bardzo jednoznaczne, podobnie jak jednoznaczna jest jej dotychczasowa aktywność publiczna, społeczna oraz w środowiskach religijnych. Ten ostatni obszar jest dla niej bardzo ważny. W tej sytuacji wypowiedź pani poseł Kochan, przytaczana przez media w czasie największej oglądalności, dyskredytowała osobę pani Agnieszki Dudzińskiej nie tylko jako kandydatki na rzecznika praw dziecka, ale również w środowiskach, w których funkcjonowała i obecnie funkcjonuje.

Biorąc powyższe pod uwagę, stoję na stanowisku, że Komisja Etyki powinna rozpatrzyć wniosek skierowany do niej przez panią Dudzińską.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję, panie przewodniczący. Czy są inne opinie na ten temat? Kto z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Szanowni państwo, rozumiem intencję mojego przedmówcy, a nawet w jakimś sensie ją podzielam, jednak uważam, co ze smutkiem konstatuję, że w walce politycznej bardzo często, i to wszyscy, posługujemy się zdaniami wyrwanymi z kontekstu. Przytacza się fragmenty wypowiedzi, półsłówka itd. Za moment zresztą będziemy rozpatrywać wniosek bardzo podobny w swojej istocie, odnoszący się do tego, kto jest czyją agenturą itd. Stwierdzam to z wielkim żalem, ale wydaje mi się, że będzie nam niezmiernie trudno ustalić, akurat w tej konkretnej sprawie, co stanowiło przekroczenie norm, zwłaszcza jeśli spojrzymy na wniosek przez pryzmat całości zdarzeń związanych z wyborem rzecznika praw dziecka. Wydaje mi się, że nie byłoby rzeczą właściwą, abyśmy w tym momencie powracali do problemu związanego z niemożnością wyboru przez Sejm, było nie było, ważnego urzędnika państwowego, jakim jest rzecznik praw dziecka. Proponuję, żeby Komisja tym wnioskiem się nie zajmowała, przy całej mojej sympatii do pana posła Bernackiego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Przewodnicząca Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Podzielam stanowisko pana posła Długiego, ale chciałabym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że w całej tej historii, w całym wydarzeniu, którym się teraz zajmujemy, opinię poseł Kochan wypowiedział również pan marszałek Terlecki. W gruncie rzeczy nie wiadomo, które zdanie, czyja wypowiedź bardziej zaszkodziła kandydatce na rzecznika praw dziecka.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze chce coś powiedzieć? Nie widzę.

Proszę państwa, zawsze staram się być obiektywny w ocenach, ale w tym przypadku mam poważny dylemat i jest on zbliżony do obiekcji pana przewodniczącego Długiego. Pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź posła Ryszarda Terleckiego. Zacytuję ją w całości, bo to ona sprawia, że mam kłopot z oceną tego wniosku: „Panie marszałku, Wysoki Sejmie, przed chwilą usłyszeliśmy wypowiedź pani posłanki z Platformy Obywatelskiej". W tym miejscu pani poseł Krystyna Pawłowicz mówi poza mikrofonem „Kochan". Poseł Terlecki kontynuuje, cytuję: „Nie wiem, czy jest to głupota, czy skrajna i bezczelna, arogancka manipulacja". Poseł Sławomir Nitra wtrąca: „A w jakim trybie?". I znowu marszałek Terlecki: „Pani przeczytała kawałek tekstu i ma pani czelność wmawiać opinii publicznej, że jest to opinia kandydatki na rzecznika praw dziecka. Przeczytam to zdanie w całości: tu są bardzo trudne rzeczy i tu oczywiście należałoby, no, nie wiem, postulować eutanazję, jeżeli nie stać nas na to, aby tych ludzi wspierać". Po tych słowach na sali występuje poruszenie.

Szanowni państwo, zacytowałem słowa marszałka Terleckiego. Wszyscy usłyszeliśmy, jakie zdanie pan marszałek przytoczył. W tej sytuacji uważam, że grunt, po jakim będziemy stąpać, jest bardzo niebezpieczny. Dalej jest jeszcze dodatkowo mowa o jakichś plagiatach. Moim zdaniem ewentualne rozpatrzenie tego wniosku musiałoby poprze-

dzać zaczerpnięcie przez Komisję dodatkowych informacji na ten temat, żeby faktycznie stwierdzić, jak było. W tej chwili ja tego nie wiem. Zdanie wypowiedziane przez marszałka Terleckiego zmąciło mi ocenę sytuacji. Jeśli zdecydujemy się ukarać panią poseł Kochan, to co w takiej sytuacji zrobimy z marszałkiem Terleckim? To jest dylemat. Zdanie zostało przecież publicznie wypowiedziane. Proszę, pan poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chciałbym odnieść się do tego, o czym pan mówi. Myślę, że w tej sytuacji powinniśmy skoncentrować się na wniosku pani Dudzińskiej. Zwracam uwagę, że cała debata zaczęła się od niewłaściwego odczytania jej wypowiedzi przez poseł Kochan. Różnica pomiędzy panem marszałkiem Terleckim a panią poseł Kochan jest znacząca. Jeśli prześledzilibyśmy stenogramy ze wspólnego posiedzenia komisji debatujących nad wnioskiem o powołanie na funkcję rzecznika praw dziecka pani Dudzińskiej, to dowiedzielibyśmy się, jaki jest prawdziwy pogląd pani Dudzińskiej na materię, której dotyczyły pytania stawiane jej podczas cytowanego wywiadu.

Krótko mówiąc, nie chcę oceniać reakcji pana marszałka Terleckiego, która była reakcją ad hoc i próbą riposty. Zgadzam się z panem przewodniczącym, że nie była to riposta, którą można by zaliczyć do kategorii tych, które wyjaśniają zagadnienie i dają sukces ripostującemu. Zwracam jednak uwagę, że mówimy w tej chwili o pani poseł, która posiadała wiedzę na ten temat, a jednak świadomie uruchomiła lawinę. Nie chciałbym mówić w tym przypadku o działaniu z premedytacją. Proszę potraktować to jako stwierdzenie w cudzysłowie, ale wydaje mi się, że pani Kochan działała celowo, z przekonaniem, żeby wykorzystać wypowiedzi pani Dudzińskiej w z góry zamierzonym celu. To wszystko nie miało nic wspólnego z prawdą.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pozwolę sobie dodać jeszcze jedno zdanie od siebie. Wydaje mi się, że sprawa jest jednak bardziej skomplikowana. Proszę bowiem zauważyć, że pani Dudzińska była kolejny raz zaproponowana na stanowisko rzecznika praw dziecka i po raz kolejny nie została wybrana. Sejm zatwierdził jej kandydaturę, ale ku mojemu zdziwieniu Senat ją odrzucił. Tym razem wszystko odbywało się bez emocji, o wiele spokojniej, a i tak pani Dudzińska nie została rzecznikiem praw dziecka. Znaleziono zatem jakieś argumenty, które przeważyły szalę w Senacie i ostatecznie nie powołano pani Dudzińskiej na ten urząd. Stąd bierze się m.in. moja ostrożność w sprawie tego wniosku.

Szanowni państwo, zostały zgłoszone dwa przeciwstawne wnioski: za podjęciem inicjatywy i za niepodejmowaniem. Jako pierwszy i dalej idący jest wniosek pana posła Bernackiego i dlatego poddam go pod głosowanie. Kto jest za podjęciem inicjatywy w sprawie rozpatrzenia wniosku dotyczącego wypowiedzi pani poseł Kochan? (1) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (2) Dziękuję. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał wymaganej większości. Komisja postanowiła nie podejmować inicjatywy w tej sprawie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy mogę prosić o dwie minuty przerwy?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Ogłaszam krótką przerwę w obradach.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Wznawiam posiedzenie. Powracamy do realizacji wcześniej ustalonego porządku dziennego. Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3, który przewiduje rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi posła Krzysztofa Zaremby, stanowiącej podstawę wniosków: posła Norberta Obryckiego z dnia 24 września 2018 r. i posła Arkadiusza Marchewki z dnia 27 września 2018 r. Kontynuujemy prace nad tym wnioskiem. Na posiedzeniu Komisji stawił się pan poseł Norbert Obrycki. Witamy pana, panie pośle. Proszę o zajęcie miejsca i dopełnienie niezbędnych formalności.

Panie pośle, proszę o przedstawienie uzasadnienia wniosku, który złożył pan do Komisji Etyki.

Poseł Norbert Obrycki (PO) – spoza składu Komisji:

Wysoka Komisjo, uzasadnienie, którego treść podtrzymuję, znajduje się we wniosku. Zwracam uwagę, że przytoczyłem w nim kilka linków do relacji medialnych z tamtego zdarzenia. Jeśli Wysoka Komisja życzyłaby sobie mieć ich treść na piśmie, to na wszelki wypadek ją wydrukowałem. Chcę także poinformować, że w sprawie pojawiły się nowe okoliczności. Już po zapowiedzi złożenia wniosku do Komisji Etyki pan poseł Zaremba wyraził się w sposób nieprzychylny na temat prac Wysokiej Komisji. Stwierdził, że orzeczenie Komisji ani go ziębi, ani grzeje. Wzmocnił swoją wypowiedź dodatkowo odesłaniem do Niemiec mnie i posła Marchewki, który także, jak wiem, złożył wniosek do Komisji Etyki w sprawie zachowania posła Zaremby.

Jak wspomniałem, jeśli Komisja jest zainteresowana, to mam ze sobą tytuły publikacji, które ukazały się na przestrzeni ostatnich miesięcy. Moim zdaniem zwracanie się przez jednego polskiego posła do drugiego w debacie publicznej poprzez formę „Herr" i insynuowanie mu za każdym razem w stawianych pytaniach agenturalnych powiązań z instytucjami obcego państwa, a także zadawanie nieuprawnionych pytań o rzekome powiązania finansowe i polityczne z Niemcami jest ze strony posła Zaremby świadomą próbą podkopania zaufania wyborców do mojej osoby. Poseł Zaremba postępuje w ten sposób od początku bieżącej kadencji Wysokiej Izby. Tego rodzaju zachowanie posła Zaremby nie jest kierowane wyjątkowo tylko pod moim adresem, ale dotyka także innych posłów, którzy – tak mi się wydaje – wypowiedzą się przed Komisją w oddzielnych postępowaniach.

Proszę państwa, zachowaniu posła Zaremby powiedzieliśmy w końcu stop, ponieważ w mojej ocenie jest ono całkowicie poniżej jakiegokolwiek dopuszczalnego poziomu, na jakim powinna być prowadzona debata pomiędzy politycznymi konkurentami. Zachowanie posła Zaremby uwłacza powadze Sejmu i godności osobistej posłów, których dotyczą jego komentarze. Gdybym nie był posłem, poszukałbym sprawiedliwości na drodze postępowania sądowego. Jako poseł korzystam ze sposobności i poddaję rzecz pod osąd Komisji Etyki Poselskiej w nadziei, że ta oceni, czy taki sposób zwracania się do siebie polskich parlamentarzystów jest na pewno właściwy. Chodzi mi oczywiście o jednostronne, obraźliwe odzywki posła Zaremby. Zaznaczam, że osobiście nigdy nie zwróciłem się do pana Zaremby inaczej niż per pośle Zaremba, jeśli już w ogóle musiałem się do tego pana zwracać w jakiejś sprawie.

Szanowni państwo, gdyby słowa posła Zaremby były jednorazowym incydentem, można by powiedzieć, że mieliśmy jedynie do czynienia z ostrą debatą, że słowa padły w emocjach itd. Niestety, zachowanie posła jest działaniem planowym i systematycznym. Poseł Zaremba systematycznie mnie obraża i świadomie posługuje się sformułowaniami, które mają pokazać, że jakoby nie jestem polskim posłem, tylko działam na zlecenie innych krajów. Fakt, że jest to dla mnie obraźliwe, zauważyła już nawet prasa. Pozwolę sobie zacytować tytuł z jednej z ostatnich publikacji: „Krzysztof Zaremba z PiS ubliża posłom PO. Mówi do nich „Herr", „warzywo" i „won". To tylko jeden z tytułów, jakie pojawiły się w mediach w ostatnich kilku miesiącach.

Wysoka Komisjo, podtrzymując w całej rozciągłości stanowisko przedstawione we wniosku, wnoszę o ukaranie posła Zaremby najwyższą z możliwych kar regulaminowych, tj. karą nagany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję panu posłowi. Kto z członków Komisji chciałby zadać pytanie posłowi Obryckiemu? Nie ma pytań. Bardzo dziękujemy za przybycie na posiedzenie Komisji. O podjętej decyzji zostanie pan poinformowany w odpowiednim trybie.

Poseł Norbert Obrycki (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję państwu. Do widzenia.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Otwieram dyskusję w przedmiotowej sprawie. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Przewodniczący Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, uważam, że w ramach naszego politycznego dyskursu wiele rzeczy jest możliwych. Nie mam problemu z tym, że ktoś kogoś złośliwie nazywa Herr Kowalski albo że ktoś inny powie gospodin Kowalski. Może mi się to nie podobać, ale tak jest i nic nie poradzę. Jednym się zarzuca, że są agenturą niemiecką, innym, że są agenturą putinowską, jedni nas wyprowadzają z Unii, inni do niej uzależniają itd. Dla mnie problemem w tym przypadku jest coś innego, a mianowicie naigrywanie się z cudzego nazwiska. Takie złośliwości nie powinny mieć miejsca. W pewnych okolicznościach mogę jeszcze zrozumieć pewne niegroźne konotacje dotyczące nazwisk, na przykład kiedy na sali plenarnej słychać pohukiwania, gdy wchodzi skądinąd bardzo sympatyczny poseł Sowa. Takie zachowanie jestem w stanie zaakceptować w ramach szeroko pojętego poczucia humoru, natomiast tego rodzaju zachowanie, jakie zaprezentował poseł Zaremba, czyli posłużenie się nazwiskiem, żeby komuś dokuczyć, nazwać go warzywem, jest w mojej ocenie niegodne posła i dlatego uważam, że Komisja powinna regulaminowo ukarać pana posła.

Nie wiem tylko, czy poseł Zaremba stawał już przed Komisją.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Jeszcze nie. Nie był wcześniej karany.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Ponieważ jest to pierwszy kontakt pana posła z Komisją Etyki proponuję, żeby zwrócić mu uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Bardzo dziękuję. Proszę, pani przewodnicząca Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Jestem bardzo zbulwersowana całą sytuacją i wypowiedziami posła Zaremby, tym bardziej że cały czas mam na uwadze słowa pana posła Bernackiego, który mówił o dyskredytowaniu posłów w ich małych ojczyznach, w najbliższym środowisku. Do czegoś takiego nie wolno dopuszczać i nie wolno takich zachowań tolerować.

Na niekorzyść pana posła Zaremby dodatkowo działa fakt, że nie zechciał przyjść na posiedzenie naszej Komisji. Złożył wprawdzie wyjaśnienia na piśmie, ale dla mnie są one niewyczerpujące i stwierdził, że nie przyjdzie. Jeżeli prawdą jest to co mówił poseł Obrycki, iż pan Zaremba traktuje Komisję Etyki Poselskiej w sposób, delikatnie mówiąc, niewłaściwy, że go w ogóle nie interesuje, co ma do powiedzenia na jego temat Komisja Etyki, bo on swoje wie, to takie zachowanie jest wysoce nie na miejscu. Nie możemy go o nic zapytać, bo jak stwierdził, nie chce przychodzić na nasze posiedzenia. W związku z tym uważam, że zaproponowana kara zwrócenia uwagi jest za niska i nie ma znaczenia fakt, czy jest to pierwsza sprawa pana posła rozpatrywana przez Komisję, czy któraś z kolei.

Jeśli zaś chodzi o naigrywanie się z cudzego nazwiska, to takie zachowanie jest w mojej opinii całkowicie poniżej pasa. Wszystko w rozpatrywanym wniosku jest zresztą poniżej pasa, jeśli chodzi o posła Zarembę i dlatego wnoszę o ukaranie go karą nagany.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Pan poseł Truskolaski, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, również uważam, że słowa, które zostały przytoczone przez posłów Marchewkę i Obryckiego, są skandaliczne i nigdy nie powinny się zdarzyć w debacie publicznej. Ubolewam nad tym, że pan poseł Zaremba, którego zaprosiliśmy na posiedzenie Komisji Etyki, nie stawił się na naszych obradach i że nie chciał wziąć w nich udziału. Początkowo myślałem, że tylko nie mógł, z uwagi na posiedzenie innej komisji, ale okazało się, że świadomie nie skorzystał z zaproszenia i nie zechciał odnieść się do pytań o swoje zachowanie. Sformułowania, jakich używał w publicznej

debacie, takie jak „won do Stralsundu, won do Rostocku, won do Wismaru" są skandaliczne. Nie powinny się nigdy zdarzyć w publicznej debacie pomiędzy posłami na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Naigrywania się z nazwiska posła Marchewki nie zamierzam nawet komentować, bo to jest zachowania całkowicie poniżej pasa. Podtrzymuję wniosek pani poseł Mrzygłockiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Pan przewodniczący Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Dwa zdania, panie przewodniczący, w kwestii bardziej formalnej, a nie dotyczącej tej konkretnej sprawy. Wydaje mi się, że dotychczas Wysoka Komisja zawsze przyjmował, iż stawienie się na jej posiedzeniu posła objętego wnioskiem jest prawem parlamentarzysty, a nie obowiązkiem. Poseł ma możliwość zaprezentowania swojego stanowiska, przedstawienia własnych racji, z której to możliwości może skorzystać, ale nie musi. Porównując to do procesu karnego można by powiedzieć, że oskarżony może się przyznać do winy, ale nie musi tego czynić. Nie może to jednak zostać potraktowane jako okoliczność obciążająca.

Wydaje mi się, że pan poseł Zaremba z tego prawa jednak skorzystał, ponieważ złożenie pisemnych wyjaśnień jest odpowiednią formą zachowania, nawet – być może – z punktu widzenia wygody Komisji czasami bardziej właściwą. Nie posuwałbym się zatem tak daleko, aby w związku z postawą posła Zaremby próbować tworzyć jakieś negatywne konotacje. Chciałbym, żebyśmy się skupili na meritum sprawy i nie powinniśmy dawać sygnału, że złożenie przez posła wyjaśnień na piśmie jest czymś złym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Pani przewodnicząca Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Całkowicie się zgadzam z panem posłem, że wystarczającą formą wyjaśnień jest ich złożenie na piśmie. Jednak w tym przypadku wyjaśnienia pana posła uważam za niesatysfakcjonujące, mówię tu o moim odczuciu i dlatego chciałabym móc zadać posłowi Zarembie kilka dodatkowych pytań. Na przykład, w jednym z akapitów poseł Zaremba pisze: „Biorąc powyższe pod uwagę, miałem prawo użyć takich sformułowań, a nie innych, które miały charakter wypowiedzi ocennych i z całą pewnością nie obrażają posłów wnioskodawców". Chciałabym w związku z tym zadać kilka pytań, ale poseł Zaremba niestety nie przyszedł na posiedzenie Komisji. W tej sytuacji nie mogę zadać tych pytań i dlatego uważam, że jego zachowanie jest nie do końca prawidłowe.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Poseł mógłby nie odpowiedzieć na te pytania, a więc na jedno wychodzi, pani przewodnicząca.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Oczywiście, że tak mogłoby być, ale nie wiem, czy tak by było.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Poseł Truskolaski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Truskolaski (N):

W pełni popieram panią poseł Mrzygłocką. Bardzo dobrze, że wyjaśnienia zostały złożone na piśmie, ale czegoś mi jednak brakuje, tzn. osobistych wyjaśnień pana posła złożonych przed Komisją. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. Pozwolę powiedzieć sobie kilka zdań. Podzielam w większości uwagi pani poseł Mrzygłockiej i posła Truskolaskiego, ale przychylam się jednak do wniosku posła Długiego. Wniosek pana posła został sformułowany jako pierwszy, ale nie dlatego. Pamiętajcie państwo, że z ust innych posłów padały już mocniejsze słowa. Poza tym pan poseł Zaremba nie był jeszcze ukarany przez Komisję. Dziś może być pierwszy raz. Chciałbym, abyśmy trzymali się zasady

gradacji kar. Być może pierwsza kara sprawi, że poseł zrozumie popełniony błąd. Gdyby stało się inaczej, gdyby poseł Zaremba ponownie trafił przed Komisję Etyki, wówczas poprę państwa wniosek o naganę, pomijając już karę upomnienia. Uważam, że powinniśmy posłowi dać szansę poprawy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Panie przewodniczący, wszystko rozumiem, ale nigdy jeszcze nie zdarzyło się naigrywanie z nazwiska innego posła. Taka sytuacja nie miała miejsca, a przynajmniej ja jej nie pamiętam.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

A co z posłem Niesiołowskim? Ale zostawmy to.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

W Komisji Etyki zasiadam drugą kadencję i takiego przypadku nie pamiętam. W swoich wyjaśnieniach poseł Zaremba twierdzi: „Nie porównywałem nigdy pan posła Marchewki do warzywa.”. Z drugiej trony dodaje, że powiedział: „gdybym był złośliwy, to bym powiedział, że prowadzimy dialog na poziomie warzywa”. Bardzo przepraszam, ale jak to rozumieć?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Widzę, że moja prośba nie przyniosła specjalnego efektu, ale cóż zrobić. Szanowni państwo, został zgłoszony wniosek o ukaranie posła Zaremby karą regulaminową zwrócenia uwagi. Poddaję ten wniosek pod głosowanie jako pierwszy. Kto z państwa jest za zwróceniem uwagi posłowi Zarembie? (3) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał od głosu? (0) Dziękuję. Stwierdzam, że Komisja podjęła uchwałę o zwróceniu uwagi posłowi Zarembie. Myślę, że w tej sytuacji nie będziemy już głosować nad drugim wnioskiem. Podstawą wymierzenia kary regulaminowej jest stwierdzenie naruszenia przez pana posła postanowień art. 6 Zasad etyki poselskiej.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 4 porządku dziennego. Przewiduje on rozpatrzenie sprawy dotyczącej wypowiedzi poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej z trybuny sejmowej w dniu 5 lipca 2018 r., podczas rozpatrywania 42. punktu porządku dziennego: Informacja o działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka, druk nr 2422, wraz ze stanowiskiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, druk nr 2573, stanowiącej podstawę wniosku Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość z dnia 20 lipca 2018 r. Komisja kontynuuje pracę nad tym wnioskiem.

Na godzinę 10.30 został zaproszony przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Zbigniew Dolata, który uzasadni rozpatrywany wniosek.

Dzień dobry, panie pośle, witamy na posiedzeniu Komisji Etyki. Prosimy zająć miejsce i dopełnić niezbędnych formalności związanych z podpisaniem listy. Myślę, że możemy już przystąpić do czynności proceduralnych. Proszę włączyć mikrofon i przedstawić uzasadnienie wniosku.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu…

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Przepraszam, panie pośle, w tej chwili rozpatrujemy tylko sprawę pani poseł Krzywonos-Strycharskiej. Proszę bardzo.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wniosek pierwotnie dotyczył dwóch pań poseł, ale rozumiem, że Komisja rozdzieliła procedowanie nad wnioskiem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Przeprowadziliśmy stosowne czynności i uznaliśmy, że tylko pani poseł Krzywonos-Strycharska być może dopuściła się naruszenia zasad etyki. Czy tak było okaże się po wysłuchaniu wyjaśnień zainteresowanych stron.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Uważam, że użycie słowa „dureń" przez inną panią poseł też nie było zgodne z zasadami etyki.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nie byłoby zgodne, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie było zgodne, ponieważ to słowo padło i jest zapisane w stenogramie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie padło, panie pośle.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Szanowni państwo, Komisja podjęła już decyzję w tej sprawie i ta dyskusja nie ma teraz sensu. Panie pośle, proszę uzasadnić wniosek w tej części, w której dotyczy osoby pani poseł Krzywonos-Strycharskiej.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, ale muszę pewną rzecz dopowiedzieć. To słowo jest zapisane w stenogramie. Kiedy w trakcie posiedzenia padło pod moim adresem określenie „dureń" od razu stwierdziłem, rozpoznając, która pani poseł tego słowa użyła, że…

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie pośle, bardzo pana proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Jasne, panie przewodniczący, ale chciałem ten fakt zaznaczyć. Powiedziałem wtedy, że ta pani będzie miała sprawę w Komisji Etyki Poselskiej. Moim zdaniem tamta pani poseł również dopuściła się naruszenia zasad etyki. Skoro Wysoka Komisja podjęła decyzję o nierozpatrywaniu tamtej sytuacji, chciałbym wnieść o ponowne rozpatrzenie wniosku i uwzględnienie w pracach Komisji sytuacji z udziałem drugiej pani poseł. Taki jest mój wniosek, o ile oczywiście mogę go przedłożyć Wysokiej Komisji. Słowo „dureń" było dla mnie…

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie pośle, jeśli rzeczywiście chce pan, aby Komisja ponownie rozpatrzyła sprawę, powinien pan złożyć kolejny wniosek do Komisji Etyki. Komisja się do niego ustosunkuje. W tej chwili nie mogę przyjąć tego wniosku. Nie znam procedury, która przewidywałaby przyjmowanie ustnych wniosków zgłaszanych w trakcie posiedzenia Komisji Etyki. Bardzo proszę o złożenie wniosku na piśmie. Nie będzie to chyba specjalny kłopot. Jeśli pan poseł uzna, że jest potrzeba złożenia ponownie wniosku do Komisji, proszę to uczynić zgodnie z procedurą.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Oczywiście, rozumiem, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, zdarzenie, którego dotyczy wniosek, miało miejsce 5 lipca 2018 r. podczas debaty plenarnej dotyczącej informacji na temat działalności rzecznika praw dziecka za rok 2017 wraz z uwagami o stanie przestrzegania praw dziecka. Występowałem w tej debacie w imieniu Klubu Prawo i Sprawiedliwość. Po moim wystąpieniu, które zresztą było w trakcie bardzo często przerywane przez posłów opozycyjnych klubów, pani marszałek Dolniak zarządziła zadawanie pytań. W trakcie zadawania pytania przez panią poseł Henrykę Krzywonos-Strycharską, która koncentrowała się nie tyle na meritum sprawy, ile na mojej wypowiedzi, użyła ona pod moim adresem określenia, cytuję: „Jest pan zerem". Uważam, że takie zachowanie nie licuje z postawą, którą powinien reprezentować poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. W mojej ocenie nastąpiło naruszenie ogólnych zasad dobrego wychowania, a oprócz tego oczywiście zasad etyki poselskiej, a konkretnie zasady dbałości o dobre imię Sejmu oraz zasady odpowiedzialności. Z powyższych względów złożony przeze mnie wniosek uważam za w pełni uzasadniony.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję panu posłowi. Przechodzimy do zadawania pytań. Czy ktoś z członków Komisji chciałby zadać pytanie posłowi Dolacie? Nie widzę. Dziękuję panu posłowi za przybycie na posiedzenie Komisji. O decyzji poinformujemy pana w stosowny sposób w późniejszym terminie.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Szanowni państwo, w tej chwili powinniśmy wysłuchać wyjaśnień pani poseł Henryki Krzywonos-Strycharskiej, ale zaprosiliśmy ją dopiero na godzinę 10.50. W tej sytuacji będę chyba zmuszony do zarządzenia przerwy w obradach. Na wszelki wypadek proszę sprawdzić, czy pani poseł nie przybyła nieco wcześniej.

Jest pani poseł? Doskonale. Nie muszę zatem ogłaszać przerwy. Dzień dobry, pani poseł. Witamy na posiedzeniu Komisji Etyki Poselskiej. Proszę zająć miejsce i podpisać listę obecności.

Przed chwilą wysłuchaliśmy uzasadnienia wniosku, który dotyczy pani osoby, przedstawionego przez posła Zbigniewa Dolatę. Teraz jest czas na składanie wyjaśnień. Bardzo proszę, mikrofon należy do pani. Zakładam, że wcześniej zapoznała się pani z treścią wniosku.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Tak, oczywiście, panie przewodniczący, tylko że nie mam nic tutaj nic do wyjaśniania. Nie poczuwam się do odpowiedzialności. Przy tym, co dzieje się w Sejmie moje słowa, które były wypowiedziane w emocjonalnym uniesieniu, nie są czymś strasznym. Nie znajduję wytłumaczenia, jeśli chodzi o tamto zajście i to wszystko.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby w tej sprawie zabrać głos? Przewodnicząca Mrzygłocka, proszę bardzo.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Pani poseł, jaka była atmosfera na tamtym posiedzeniu, kiedy rozpatrywaliśmy informację o działalności rzecznika praw dziecka? Czy może nam ją pani opisać?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Zacznę od poinformowania państwa, że z rzecznikiem praw dziecka współpracowałam przez pięć lat. Jestem gotowa przysiąc, że praca rzecznika przynosiła bardzo dobre efekty. Zresztą państwo o tym wiecie. Kiedy pan Dolata skrytykował pracę rzecznika, nie wytrzymałam i uniosłam się. Jeśli zaś chodzi o pytanie, jak wyglądała atmosfera na sali, to chyba wszyscy uczestnicy debaty byli podenerwowani.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Czy ktoś z członków Komisji ma jeszcze pytania? Jeżeli nie, to ja zadam pytanie pani poseł. Wnioskodawca zwrócił uwagę, że pod jego adresem skierował pani słowa, cytuję: „Jest pan zerem”. Proszę mi powiedzieć, czy dzisiaj, kiedy na chłodno podchodzi pani do sytuacji, wypowiedziałaby pani te słowa ponownie? Proszę się ustosunkować do tej kwestii.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Na chłodno nigdy nikomu nie ubliżam. Tamta sytuacja to skutek emocji, które panowały na sali obrad. Dobrze wiedziałam, jakim rzecznikiem praw dziecka był pan minister Marek Michalak. Odpowiadając wprost na pana pytanie, myślę, że dziś bym się tak nie zachowała, ale proszę mnie zrozumieć. Jestem bardzo zdziwiona, że tamto moje emocjonalne wystąpienie spowodowało aż tak wielki odzew, zwłaszcza że równocześnie mogę o sobie przeczytać następujące teksty…

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Autorstwa pana Dolaty?

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Nie mówię o panu Dolacie. Autorzy są różni. Może państwu pokażę, jak to wygląda. Tam padają takie teksty, jak: „Kaszubi, wy mendy niemieckie". Przepraszam za te słowa, ale tak pisze m.in. pani poseł Pawłowicz, która obraża wszystkich Kaszubów.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Pani poseł…

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Proszę mi pozwolić skończyć. Poseł Pawłowicz obraża wszystkich Kaszubów. Oni później do mnie dzwonią i o tym mówią. Cały czas jestem tym podenerwowana, zresztą nie tylko tym. W emocjach człowiek mówi różne rzeczy, wiem o tym. W tej chwili jestem przekonana, że drugi raz takiego błędu nie popełnię. Normalnie tak się nie zachowuję, ale wtedy swoją rolę odegrały emocje. Być może stało się tak dlatego, że widziałam jak pracował pan minister Michalak i ile dobrego zrobił dla dzieci.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję pani poseł. To, o czym pani wspomniała, przywołując osobę poseł Pawłowicz, może stanowić przedmiot innego posiedzenia naszej Komisji, jeśli złoży pani stosowny wniosek w tej sprawie. W tej chwili rozpatrujemy wniosek złożony przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Proszę nas zrozumieć.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Doskonale to rozumiem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Jeśli jakiś poseł używa wobec pani słów, które pani zdaniem są niegodne parlamentarzysty, ma pani pełne prawo złożyć wniosek do Komisji Etyki Poselskiej. Gwarantuję, że Komisja ten wniosek rozpatrzy. W tej chwili pani wypowiedzi nie możemy wziąć pod uwagę, ponieważ rozpatrujemy zupełnie inny wniosek.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Ja to rozumiem, panie pośle. Podałam ten przykład tylko po to, aby pokazać, że wystąpienia mające miejsce na sali plenarnej nie są oceniane w ten sam sposób. Inaczej ocenia się słowa posłów PiS. Nigdy nie zauważyłam, aby ktoś z Prawa i Sprawiedliwości został ukarany za to, co powiedział w czasie obrad na sali plenarnej.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Nawet dzisiaj ukaraliśmy posła z PiS.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Pani poseł, proszę mi wierzyć, że Komisja Etyki stara się być możliwie obiektywna w swojej pracy. Można naszą pracę zweryfikować w każdej chwili na podstawie jej efektów. Dysponujemy odpowiednimi danymi. Rozpatrujemy sprawy posłów ze wszystkich politycznych opcji i proszę mi wierzyć, że jeśli faktycznie jest powód, aby posła ukarać, to Komisja taką karę nakłada i nie ma znaczenia, czy ten ktoś jest z PiS, PO, Nowoczesnej czy PSL. Zawsze zajmujemy się konkretną sprawą i nie kierujemy się emocjami ani sympatiami do partii politycznych.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:

Wydaje mi się, że tak właśnie powinna postępować Komisja Etyki. Jeśli tak jest, to przepraszam za moją uwagę. Emocje zawsze biorą górę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zadać pytanie? Przewodniczący Długi, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Pani poseł, trwa posiedzenie Sejmu, czy widziałaby pani taką możliwość, aby w czasie obrad podejść do posła Dolaty, podać mu rękę przeprosić i zakopać topór wojenny? Być może to załatwiłoby całą sprawę. Wydaje mi się, że byłaby to właściwa reakcja. Nie

powinniśmy hodować urazy pomiędzy sobą. Możemy się różnić, powinniśmy się nawet politycznie różnić, ale nie powinniśmy chyba kierować się jakimiś osobistymi urazami.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:
Podejdę do pana posła Dolaty i go przeproszę.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Bardzo za to dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Bardzo dziękujemy pani poseł za przybycie na posiedzenie Komisji Etyki. O podjętej decyzji poinformujemy w stosownym terminie.

Poseł Henryka Krzywonos-Strycharska (PO) – spoza składu Komisji:
Dziękuję. Do widzenia państwu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Otwieram dyskusję w tej sprawie. Sugestia posła Długiego szła w dobrym kierunku, ale niejako przy okazji sprawił pan tym pomysłem pewien problem Komisji.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Nie sądzę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Rozpoczynamy dyskusję. Poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Myślę, że do następnego posiedzenia Komisji powinniśmy się wstrzymać z ostatecznym rozstrzygnięciem w sprawie tego wniosku.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Jeśli pójdziemy tą drogą, to ponownie stosujemy własną interpretację przepisów. Przewodniczący Bernacki, proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Jestem skłonny przyjąć rozwiązanie zasugerowane przez panią poseł Mrzygłocką, ale chciałbym powiedzieć o jednej rzeczy w związku z nim. W ostatnim czasie poseł Lichocka zapytała mnie o posła Halickiego. Pamiętacie państwo, że pan Halicki, podobnie jak dziś pani poseł Krzywonos-Strycharska, zobowiązał się do przeprosin. Pani Lichocka pyta, co z tymi przeprosinami.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Poseł Halicki nie przeprosił?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Nie zrobił tego. Sytuacja może być analogiczna.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Zgoda, ale ja pytam pana profesora, czy jest skłonny przyjąć tę propozycję?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Uważam, że powinniśmy zaczekać do następnego posiedzenia Sejmu, jeśli pani poseł nie przeprosi…

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Jeśli można, to zasugeruję pewne rozwiązanie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Proszę bardzo.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Składam wniosek o odroczenie decyzji Komisji w tej sprawie do następnego posiedzenie Sejmu. Będziemy mieli czas na rozważenie wszystkich możliwych dodatkowych kroków.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję za poważne potraktowanie sprawy. Nie chodzi nam przecież o karanie posłów, ale o zmianę obyczajów i języka, które obecnie panują w naszym Sejmie.

Czy ktoś z członków Komisji jest przeciw propozycji posła Bernackiego, aby ostateczną decyzję w sprawie poseł Krzywonos-Strycharskiej odłożyć do następnego posiedzenie? Nie słyszę sprzeciwu. Podjęcie decyzji odraczamy do następnego posiedzenia Sejmu.

Szanowni państwo, na tym praktycznie wyczerpaliśmy porządek obrad…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Czy można zabrać głos w sprawach bieżących?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Pozostały nam jeszcze sprawy bieżące. Bardzo proszę, przewodnicząca Mrzygłocka.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie wiem, jak to powiedzieć, ale coś musimy zrobić z panią poseł Pawłowicz. Zastanawiałam się nad tym i wydaje mi się, chociaż nie wiem, czy to jest dobry pomysł, że powinniśmy wystąpić do pana marszałka. Taka jest moja propozycja. Wnoszę, aby przewodniczący wystąpił do marszałka Sejmu z prośbą, aby ten przeprowadził rozmowę z panią poseł Pawłowicz. Nie możemy się zgadzać na to, co robi pani poseł. Jej wpisów na Twitterze będziemy mieć mnóstwo po każdym posiedzeniu Sejmu. Właściwie co posiedzenie Komisji Etyki powinniśmy zajmować się nową sprawą pani poseł Pawłowicz. Proszę państwa, coś z tym trzeba zrobić. Patrzę w tej chwili znacząco na pana posła Bernackiego.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Panie pośle, zechce się pan odnieść do tego pomysłu?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Chciałbym w tym momencie odwołać się do wiedzy i doświadczenia posła Długiego, który jest praktykującym adwokatem. Myślę, że byłoby czymś niedobrym, jeśli zdecydowalibyśmy się wprowadzić na przykład jakiś lex Pawłowicz, jako rozwiązanie problemu. W mojej ocenie procedowanie nad wnioskami dotyczącymi pani poseł stanowi przejaw naszej dobrze pojętej aktywności.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Dziękuję. Czy chce pan zabrać głos, panie przewodniczący?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):

Trudno mi w tej chwili coś powiedzieć.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Ja podzielam stanowisko prof. Bernackiego. Rozumiem oczywiści argumenty pani przewodniczącej Mrzygłockiej, ale chyba wykroczylibyśmy poza kompetencje. Komisja, tak mi się zdaje, nie ma tego rodzaju uprawnień. Mamy prawo rozpatrywać złożone do nas wnioski, ale…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Możemy działać z własnej inicjatywy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Tak, ale musi być wniosek. Wyjście poza te ramy byłoby…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Ale to jest nasza inicjatywa, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Czy możemy się tak umówić, że jeśli faktycznie zaczną do nas napływać wnioski w sprawie pani Pawłowicz, zwracam uwagę, że na razie takich wniosków nie mamy, a więc brak nam podstawy…

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Nie musimy czekać na formalne wnioski osób trzecich.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Zgoda, ale jeśli chcemy podjąć inicjatywę rozpatrzenia jakiejś sprawy, w tym przypadku w stosunku do pani poseł Pawłowicz, do tego potrzebne są wnioski.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Mam na myśli nasze wnioski. Takich wniosków też nie ma.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Wystarczy, że zobaczymy co wypisuje pani Pawłowicz i z własnej inicjatywy możemy podjąć się rozpatrzenia konkretnej spawy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Zgoda, oczywiście że możemy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Nie musimy mieć wcześniej żadnego wniosku. Wystarczy nasza inicjatywa. Mnie w tej chwili ręce opadają.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Proszę, poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Możemy podejmować inicjatywę w każdej sprawie, jeśli którykolwiek z członków naszej Komisji posiądzie wiedzę dotyczącą zaistnienia naruszenia zasad etyki poselskiej. Co do tego zgoda, ale kiedy mówiłem o tym przypadku, miałem na myśli konkretną sytuację, w której obok posiadanych sankcji komisyjnych wprowadzilibyśmy jeszcze dodatkową w postaci, nie wiem jak to nazwać, rozmowy reedukacyjnej, wychowawczej? Tego w regulaminie Komisji nie ma.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Przewodniczący Długi, proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Rozumiem, że w tej chwili dyskutujemy o propozycji pani poseł Mrzygłockiej.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Ja tylko szukam wyjścia z sytuacji.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Rozumiem, czego pani poseł szuka, ale moim zdaniem byłoby to bardzo trudne do realizacji, natomiast bardzo łatwo narazilibyśmy się na zarzut, dlaczego akurat pani Pawłowicz, a nie na przykład kilku innych posłów, którzy posługują się bardzo zbliżonymi metodami działania? Można wymienić posła Nitrasa, Niesiołowskiego itd.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Nie wymieniajmy nazwisk, panie pośle.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Oczywiście, ma pan rację. Ale wystarczy przypomnieć wczorajsze zajście na sali plenarnej. Być może bardziej skuteczna, sądząc na podstawie wczorajszych doświadczeń, byłaby natychmiastowa reakcja osoby posiadającej autorytet w danym ugrupowaniu politycznym. Wczoraj zareagował akurat szef partii, ale może mógłby to być szef klubu? Być może każdy z nas powinien porozmawiać z szefami swoich partii lub klubów, aby ci skutecznie reagowali na łamanie przyjętych zasad?

Trudno nie poprzeć idei przedstawionej przez panią poseł Mrzygłocką, ale jeśli chodzi o zaproponowaną metodę, to chyba byłaby ona trudna do zastosowania w obecnej sytuacji. Osobiście zaapelowałbym raczej do każdego z nas, abyśmy w ramach prac w swoich klubach poselskich lub parlamentarnych przekazali doświadczenia zdobyte w czasie pracy w Komisji Etyki i opowiedzieli koleżankom i kolegom, jak rzeczy się mają z naszej

perspektywy oraz wytłumaczyli im, dlaczego warto byłoby, aby czasami przyhamowali emocje. Jak muszą, niech się wyżywają gdzie indziej.

Dopóki nie posiadamy innych możliwości formalnych, choćby takich, jakie zaproponowaliśmy marszałkowi w projekcie zmian regulaminowych, to zaproponowane działanie nie znajduje uzasadnienia w przepisach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Proszę, poseł Bernacki.

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):
Panie pośle, mówię do posła Długiego, czy rzeczywiście uważa pan, że złe emocje, które pojawiają się na sali obrad to następstwo braku kompensacji?

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Nie, nie uważam tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Dziękuję panom. Kiedy zabierałem głos w tej kwestii, moją intencją nie było to, że nie wolno nam na posiedzeniach Komisji rozpatrywać wniosków wniesionych z własnej inicjatywy. Oczywiście wolno nam to robić. Myślę jednak, że powinniśmy się zastanowić, jako Komisja, czy w przyszłości nie wystąpić do marszałka o bardziej zdecydowane postępowanie wobec posłów naruszających zasady etyki. Nie chcę wymieniać teraz nazwisk.

Szanowni państwo, powracając do pierwszej myśli, chcę powiedzieć, że jeśli ktoś z członków Komisji uzna, iż doszło do naruszenia zasad etyki, niech śmiało składa w tej sprawie wniosek. Będziemy rozpatrywać poszczególne przypadki z inicjatywy własnej.

Czy są jeszcze głosy w sprawach różnych?

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Chciałabym zainteresować Komisję sprawą wczorajszej wypowiedzi jednego z posłów…

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Pani poseł, proponuję, żeby akurat w tej sprawie trochę zaczekać. Podejrzewam, a nawet wiem, że posłowie złożą formalne wnioski dotyczące tamtych zdarzeń na sali plenarnej. Nie będziemy musieli sami się w tę sprawę angażować.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Dlaczego my nie chcemy zareagować z własnej inicjatywy? Nie rozumiem tego. Kiedy mamy ewidentnie jawne naruszenie zasad etyki, kiedy naruszona zostaje powaga Sejmu, dlaczego nie reagujemy bezpośrednio? Marszałek, chociaż z pewnym opóźnieniem, podjął decyzję, że sprawą zajmie się Prezydium Sejmu. Dlaczego my nie możemy się nią zająć?

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Pani przewodnicząca, pani wybaczy. Proszę złożyć wniosek i wtedy Komisja sprawą się zajmie.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
W takim razie składam wniosek o zajęcie się wczorajszym incydentem na sali plenarnej.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Jeżeli tylko Komisja podejmie inicjatywę w tej sprawie, to bardzo proszę. Natychmiast i bez dyskusji.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):
Ja składam wniosek w sprawie jednego posła.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
W zajściu uczestniczyło trzech posłów.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):
Szanowni państwo, proszę mimo wszystko o zastanowienie się.

Poseł Grzegorz Długi (Kukiz15):
Zaczekajmy.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka (PO):

Proszę mi podać jakieś racjonalne argumenty, które mnie przekonają, że mamy czekać z zajęciem się tą sprawą.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Odpowiem w ten sposób: proszę mi podać racjonalne argumenty, dlaczego nie obydwie sprawy, tylko jedna z nich?

Poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli można, to chciałbym zaproponować inne rozwiązanie. Możemy podjąć inicjatywę własną, ale pod warunkiem, że wskażemy osobę, której sprawa dotyczy i wobec której podejmiemy działania wyjaśniające, zmierzające do zbadania, czy dana osoba powinna zostać ukarana. A zatem – po pierwsze – wskazanie osoby lub osób, a po drugie, pamiętajmy o czasie, kiedy zdarzenie miało miejsce. Jeśli uznamy, że na wczorajszym posiedzeniu Sejmu doszło do zachowań skandalicznych, demoralizujących i uwłaczających powadze Wysokiej Izby, to dlaczego mamy teraz dokonywać wyboru jednego, drugiego czy trzeciego posła? Wydaje mi się, że Komisja Etyki, jeśli już, to powinna zająć się konkretnymi wydarzeniami, do których doszło podczas debaty nad wnioskiem o dodatkowym święcie z okazji 100-lecia odzyskania niepodległości. Takie działanie byłoby sensowne, z tym że przypomnę, iż mieliśmy już podobne sytuacje, kiedy toczyły się postępowania wobec posłów, na przykład w Komisji Regulaminowej lub kierowano wnioski do prokuratury. W takich sytuacjach, jako Komisja Etyki, wyłączaliśmy się i czekaliśmy na postanowienia właściwych gremiów i instytucji. W tym konkretnym przypadku takim gremium jest Prezydium Sejmu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-UED):

Szanowni państwo, chcę zaapelować do was, abyśmy odczekali do następnego posiedzenia. Jeżeli nie wpłyną do tego czasu wnioski od innych posłów lub osób trzecich, wtedy członkowie Komisji Etyki zgłoszą własne wnioski i zajmiemy się ich rozpatrzeniem. Czy jest zgoda na taką propozycję? Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek obrad. Informuję, że protokół posiedzenia zostanie wyłożony do wglądu w sekretariacie Komisji. Zamykam obrady.